

Waży się los Unii Europejskiej

29 czerwca 2018

W napiętej atmosferze wzajemnych oskarżeń i sporów otworzył się wczoraj szczyt przywódców europejskich na temat kryzysu migracyjnego. „Przed Europą stoi wiele wyzwań, ale kwestia imigracyjna może zdecydować o losie Unii Europejskiej” – ostrzegła wczoraj rano kanclerz Niemiec Angela Merkel, przemawiając w Bundestagu. Premier Włoch Giuseppe Conte już zapowiedział, że jego kraj zawetuje postanowienia szczytu, jeśli nie będą mu odpowiadać.

Brukselskie negocjacje mają miejsce po dwóch tygodniach dyplomatycznych przepychanek wokół statków organizacji humanitarnych z migrantami uratowanymi na Morzu Śródziemnym, którym Włosi odmówili przyjęcia w swoich portach. Stoją też pod znakiem bezprecedensowej kruchości politycznej pozycji Angeli Merkel, w której rządzie nastąpił „bunt” w postaci groźby ze strony ministra spraw wewnętrznych. Zapowiedział on niewpuszczanie do Niemiec migrantów zarejestrowanych uprzednio w innych krajach Unii.

„To będzie decydujący szczyt, gdyż brak zgody w sprawie zarządzania kryzysem migracyjnym może być śmiertelnym ciosem dla projektu europejskiego” – alarmował Antonio Tajani, przewodniczący Parlamentu Europejskiego, nalegając na uregulowanie problemu reformy procedur azylu w Europie. Ten cel szczytu został jednak porzucony wobec zbyt wielkich różnic w stanowiskach. Kraje takie jak Polska i Węgry, popierane przez Austrię, zdecydowanie sprzeciwiają się odejściu od „procedury dublińskiej” (tzn. zatrzymywaniu migrantów w pierwszym kraju Unii, w którym się znaleźli) i systemowi ich repartycji, podczas gdy Włochy, Francja i Hiszpania proponują stały system rozdzielania migrantów między różne kraje.

Donald Tusk, przewodniczący Rady Europejskiej, zaproponował w tej sytuacji cel konsensualny: skoncentrowanie się na walce przeciw „nielegalnemu” przybywaniu migrantów na wybrzeża europejskie. Jego zdaniem, należy stworzyć „platformy przyjmowania poza Europą”, które „skończyłyby z modelem ekonomicznym przemytników”. To oczywiście oszczędziłoby Europejczykom kłótni na temat „kto ma przyjmować statki?”, ale projekt jest na razie dość mglisty i w zasadzie sprzeczny z prawem międzynarodowym.

W 2015 r. liczba przepływających się przez Morze Śródziemne była najwyższa. Od tego czasu wielokrotnie spadła, do tego stopnia, że nie powinna stanowić problemów logistycznych. Ciągłe stanowi jednak problem polityczny, w związku ze szczególnie ostrym kursem antyimigracyjnym Włoch i polemikami w innych krajach, jak też wzrostem niechęci do imigrantów.

Źródło: Strajk.eu